

## PRENUMERATA

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

## KURIER WARSZAWSKI

## Dodatek poranny.

Dziś: Franciszka Ksaw.  
Piątek: Barbary Panny.  
Sobota: Piotra Ch.  
Niedziela: Nikołaja B. W.

Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 48.  
Zachód 3-ej 50.  
Długość dnia godzin 8 2.  
Ubyło 8 41.

Wschód księżyca o godzinie 7 minut 45 r.  
Zachód 3 41 w.  
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 10.  
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0° R.

## OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garbunty albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje kantor codziennie do 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Poniedziałek: Ambrożego Biskupa.  
Wtorek: Niep. Poc. N. P. M.  
Środa: Leokadii M.  
Czwartek: N. P. M. Loretańskiej

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

## KALENDARZ.

**Intona słowiańska.** Dziś Wiślimira; jutro Lubomira.

**Zgromadzenia:** Posiedzenie członków wydziału kas pożyczkowych cyrkulowych Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak. Przedm. — 7 wieczorem.) — Posiedzenie członków sekcji I-ej teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14 — 7½ wieczorem.)

**Pobór wojskowy:** Z powodu święta uroczystego st. st., czynności komisji poborowej zawieszono.

**Wystawy:** Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowski-Przedmieście 15 — od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywul. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat 27 — od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowski-Przedm. 66 — od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

**Teatry:** Wielki: dziś „Rigoletto” (akt 1-szy, „Faworyta” (akt 4-ty), „Rycerskość wieśniacza” (druga część), oraz „Wieszczka lalek”; jutro „Arria i Messalina”; — Rozmaitości: dziś „Teść” i „Moją kuzynkę”, oraz „Marcowy kawaler” (występ panny Alojzy Żółkowskiej); — Mały: dziś „Gondoljerzy” (pierwszy raz); jutro „Gondoljerzy”. (7½ wieczorem.)

## Z sali odczytów.

## „O winie.”

Jeden z najdzielniejszych popularyzatorów wiedzy chemicznej, profesor N. Milicer, przemawiał wczoraj wobec licznie zgromadzonych słuchaczy w sali muzealnej — o winie.

Prelegent rozpoczął rzecz od zbadania składu soku winnego. Wyciśnięty z jagody moszcz winny posiada smak na pół kwaśny, na pół słodkawy, co każe domyślać się w nim obecności cukru oraz substancji kwaśnej. Ową „kwaśną” własność soku sprawdzić można, zanurzając w nim papier lakmusowy, który natychmiast zaczerwieni się w sposób charakterystyczny. Po usunięciu przez silne ogrzewanie z soku winnego wody, otrzymamy z niego niewielką ilość substancji stałych, które po spalaniu pozostawiają węgiel oraz pewne materje rozpuszczalne o reakcji alkalicznej. Taki jest mniej więcej skład wszystkich soków owocowych.

Pierwiastki chemiczne, stanowiące istotę soku winnego, mieszczą się głównie w dwóch jego częściach składowych, a mianowicie w cukrze, oraz kwasie winnym. Cukier winny gronowy, działający w sposób charakterystyczny na sole srebra, zowie się glukozą i różni się znacznie od cukru, otrzymywanego z buraków. Zawartość jego sprawdzić i oznaczyć można za pomocą sacharometrów.

Jeżeli sok winny pozostawimy pod wpływem powietrza, spostrzeżemy, iż istota jego ulegnie zmianie. Po pewnym czasie sacharometr nie wykryje już obecności cukru, a ciężar gatunkowy płynu stanie się mniejszy od ciężaru gatunkowego wody. Z płynu wydobywać się będą, zwłaszcza przy silniejszym wstrząśnięciu, pęcherzyki gazu, który okaże się po bliższym zbadaniu dwutlenkiem węgla, czyli bezwodnym kwasem węglanym.

Co wywołało tę zmianę i jaka jest jej przyczyna? Badania wykazały, iż sok winogronowy sterylizowany, t. j. ogrzany do pewnej temperatury i pozostawiony pod wpływem powietrza, wolnego od pewnych mikroorganizmów, nie ulega żadnej zmianie, t. j. nie fermentuje. Przeciwnie, sok zwykły po pewnym czasie ulega fermentacji a mikroskop wykrywa w nim drobne organizmy, rozwijające silną działalność życiową. Tak więc proces fermentacji jest rezultatem pracy życiowej mikroorganizmów, zwanych drożdżami (*Saccharomyces*). Te własne drobne organizmy przerabiają glukozę na alkohol, nadając moc sfermentowanemu sokowi winnemu i zmieniają jego ciężar gatunkowy. W ten sposób w sfermentowanym soku winnym z glukozy i kwasu winnego wytwarzają się nowe produkty: dwutlenek węgla, alkohol, a nadto gliceryna oraz kwas bursztynowy. Takim też jest skład każdego wina.

Oprócz organizmów uszlachetniających, że tak powiemy, sok winny, są jeszcze inne, które, utleniające

alkohol, wytwarzają kwaśnienie wina. Są to organizmy *Micoderma aceti seu vini*. Aby przeszkodzić procesowi acetyzacji wina należy zapobiegać, aby wzmiankowane organizmy nie dostały się do wina, a w razie ich pojawienia się poddać wino sterylizacji t. j. ogrzać mniej więcej do 60° Celsjusza.

Z kolei prelegent poświęcił słów kilka produkcji wina w Europie. Na czele stoi tu Francja, produkująca rocznie przeszło 8 milionów hektolitrow wina, wartości 3 miliardów franków. Za nią idą Włochy, Austria i t. d. Aby wytworzyć sobie wyobrażenie o ogólnej produkcji wina w Europie, wystawmy sobie, że całą tę olbrzymią ilość umieściliśmy w korycie Wisły. Wówczas „płynąca winem rzeka” zajęłaby na długość 24 wiorsty, czyli sięgałaby z jednej strony po za Jabłonę lub z drugiej po za wieś Karczew. Dalej, gdyby ilość ta miała przepływać pod filarami mostu, użyty na przepłynięcie czasu wynosiłby blisko pół doby.

Taka była treść wczorajszego odczytu. Dodać wypada, iż wyborny mówca, a jeszcze lepszy eksperymentator prof. N. Milicer wypowiedział całość w formie wykwintnej, doświadczenia zaś wykonywał ze zdumiewającą zręcznością. Każde doświadczenie, wyjaśniające pewien moment odczytu, łączyło się z nim w całość nierozrwalną.

Gorący okłask był zasłużoną podzięką za piękny odczyt.

—R—

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Now. wr. donosi, iż ministerjum finansów ostatecznie opracowało projekt reformy obowiązującej obecnie ustawy emerytalnej. Projekt opracowany został na następujących zasadach: całkowita emerytura wydana będzie po 40-tu latach, z warunkiem, aby otrzymujący emeryturę miał przynajmniej lat 60. Pół-emerytury wydawane nie będą zupełnie, natomiast urzędnik, opuszczający służbę z powodu słabości zdrowia, otrzymywać będzie emeryturę proporcjonalnie do ilości lat wysłużonych (począwszy od lat 10-ciu). Jednocześnie ma być zreformowana wysokość emerytury a mianowicie zrównana więcej z otrzymywaną w czasie służby pensją.

Dowiadujemy się, że w myśl nowego kierunku wychowawczego, dotyczącego zakładania szkół zawodowych, jest projektem wprowadzenie nauki rzemiosł do wszystkich szkół elementarnych dwuklasowych miejskich. Na początek będą urządzone warsztaty tylko jednego rzemiosła w każdej szkole, a mianowicie według wyboru: szewstwo, krawiectwo, stolarstwo i kowalstwo. Co do ślusarstwa, wymagającego kosztowniejszego urządzenia warsztatów, na teraz nie będzie ono wprowadzone. Funduszy, potrzebnych na założenie warsztatów mają dostarczyć miasta, a wydatki stałe na utrzymanie majstrów pokryją się w części ze sprzedaży wyrobów, resztę zaś uzupełni ministerjum oświecenia.

Wszystkie roboty przedzimowe w ogrodach i skwerach, stanowiących plantacje miejskie, zostały ukończone, jak również zaniechano dalszego sadzenia drzew na ulicach. Gruntowna reforma ogrodu Krasińskich podług planu p. Szaniora będzie uskuteczniłą dopiero na wiosnę roku przyszłego.

Na opiekuna technicznego domu nr. 2/1335 F przy placu Wareckim Towarzystwo dobroczynności naznaczyło budowniczego, p. Bronisława Mikłanowicza. Na opiekuna ubogich cyrkulu III-go zaproszony został p. Aleksander Bębnowski.

Artysta-rzeźbiarz B. Syrewicz po pięcioletniej podróży powrócił z Włoch do Warszawy.

Czasopismo *Jezdziec i myśliwy* donosi, iż p. Stanisław Wotowski zamianowany został pomocnikiem zarządzającego stadem janowskim, hr. Nieroda.

2 teatru.

Z powodu niedyspozycji pani Dowiakowskiej

zmieniono dzisiaj repertuar w Teatrze Wielkim.

Zamiast „Królowej Saby”, dane będzie widowisko złożone z pierwszego aktu „Rigoletta”, czwartego aktu „Faworyty”, drugiej części „Rycerskości wieśniaczej” (począwszy od intermezza) i „Wieszczka lalek”.

Teatr Rozmaitości daje dzisiaj „Teścia”, teatr Mały zaś, który otwiera dzisiaj podwoje swe na sezon zimowy, występuje z „Gondoljerami” Sulivana.

Dziś na scenie teatru Rozmaitości odbędzie się pierwsza próba pamięciowa z komedji w 1-ym akcie, n. t. „Sprawa rodzinna”, w której przyjmą udział panna: Noiretówna oraz pp.: Ładnowski, Kotarbiński, Prażmowski, Nowicki, Narkiewicz i Borawski.

Dochodzi nas wiadomość, iż p. Józefa Szlegierówna po influenzy szybko przychodzi do zdrowia.

## Pogadanki.

Drugą serją pogadank dla członków Towarzystwa ogrodniczego i osób przez nich wprowadzonych rozpocznie dr. zoologii Józef Kussbaum, w d. 5-ym b. m., o godzinie 7-ej, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (ulica Chmielna nr. 14).

Dalsze pogadanki odbywać się będą stale w soboty o godzinie 7-ej.

Treścią pogadank będzie „Rozwój dziejowy zmysłowy, oraz życia psychicznego w szeregu zwierząt”.

D. 5-go grudnia dr. N. wyłoży: Wrażenia zmysłowe. — Geneza układu zmysłowo-nerwowego w ogólności. — Enercja specyficzna zmysłów. — Względność i wiarygodność wrażeń zmysłowych.

Przedmiotem pogadanki d. 12-go grudnia będą: Rozwój osobnikowy i rodowy układu nerwowego i zmysłowego.

D. 19-go grudnia: Zmysł dotyku w szeregu zwierząt niższych.

D. 2-go stycznia: Zmysł dotyku u kręgowców. — Zmysły zagadkowe zwierząt niższych.

D. 9-go stycznia: Zmysł smaku w szeregu zwierząt.

D. 16-go stycznia: Zmysł powonienia w szeregu zwierząt.

D. 23-go stycznia: Zmysł słuchu w szeregu zwierząt.

D. 30-go stycznia: Wpływ światła na zwierzęta. — Organa wzrokowe ustrojów niższych i stawonogów.

D. 6-go lutego: Oko i widzenie u kręgowców. — Widzenie u zwierząt w porównaniu z widzeniem u człowieka.

D. 13-go lutego: Stopniowa komplikacja w budowie i czynnościach układu nerwowego w szeregu zwierząt. — Instynkta proste i złożone. — Ich zmienność oraz czynności rozumowe.

## Nowy szpital.

Mylną zupełnie wiadomość podaje jedno z pism codziennych w sprawie umowy, jakoby już zawarł tej pomiędzy radą miejską dobroczynności publicznej a kapitalistami francuskimi, reprezentowanymi przez p. Devarsa.

Sprawa ta, niestety, nie wyszła jeszcze z fazy układów i pertraktacji, każda zaś zmiana, poczyniona przez radę miejską dobroczynności publicznej, wędruje we właściwym tłumaczeniu nad Sekwanę.

Zatwardzają się oczekują teraz sankcji nowej redakcji, poczem układ kontraktu notarialnego przyjdzie najprawdopodobniej do skutku.

Na razie więc mowa o zawartej i podpisanej umowie jest tylko dowodem bujnej fantazji.

## Szkola ogrodnicza.

Przykład p. Zawady znalazł naśladowcę w osobie p. Kazimierza Gryntysa, właściciela znacznego ogrodu we wsi Szczerno w okolicy Grodna.

P. Gryntys, wychowaniec petersburskiego uniwersytetu, który ukończył ze stopniem kandydata nauk fizyko-matematycznych, od pięciu lat poświęcił się wyłącznie studjom ogrodniczym.



W tym celu odbył praktykę w najstojniejszych zakładach zagranicznych i obecnie nabył Szczerzo z dużym już urządzonym ogrodem.

Jednocześnie p. Gryntys zwrócił się do ministerjum dóbr państwa z podaniem o udzielenie mu koncesji na szkołę podług programu, jaki otrzymał dr. Zawada w Częstochowie.

Podług zasięgniętych informacji, p. Gryntys ma wszelkie szanse otrzymania żądanej koncesji.

#### = Kradzieże.

Z mieszkania Józka Głajtmana przy ul. Pawiej pod № 42-im, za pomocą wyjścia szyby w oknie, skradziono różne rzeczy na sumę 116 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Samuela Domaszewskiego przy ul. Słizkiej pod № 48-ym skradziono różną garderobę wartości 161 rs. — Zamieszkałej przy ul. Hożej pod № 52-im Zofii Felknerowej skradziono różną biżuterję na sumę 218 rs. — Z poddasza domu pod № 27-ym przy ul. Dzielnej skradziono bieliznę, będącą własnością kilku lokatorów, wartości 140 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Ciepłej pod № 9-ym Piotrowi Policzko skradziono garderobę wartości 106 rs. — Ze sklepu Jakuba Pomeranc przy ul. Grzybowskiej pod № 41-ym skradziono różnych wódek na sumę 100 rs.

#### = Szczególny zwrot.

Jeden z naszych czytelników, pan Kł., zamieszkały pod № 10-ym przy ul. Wązki Dunaj, donosi o następującym fakcie: Przed kilku dniami w sklepie ze skórą wyciągnięto panu Kł. pugilares, zawierający 80 rs. w gotówce i 75 rs. w rewersach.

Naturalnie, iż poszkodowany stracił wszelką nadzieję odzyskania pieniędzy.

Tymczasem onegdaj, pod dokładnym adresem, przyszedł wiejska poczta list, mieszczący w sobie rewersy i 60 rs.

Osobliwy złodziej lakonicznie napisał:

"Potrzeba mi było tylko 80 rs., resztę więc zwracam."

#### = Rozbiegany koń.

W dniu wczorajszym, w pobliżu stacji towarowej kolei nadwiślańskiej, wyprzągł się z wozu koń Andrzeja Cedulskiego i w szalonym biegu przewrócił Michalinę Starczewską, która ziała nogę.

W dalszym pędzie rozbiegana szkapą przewróciła 8-letniego Wiktora Syngasa.

Małec ma zlamaną nogę i poniósł dotkliwy szwank prawego boku.

#### = Zaczadzenie.

Nocy wczorajszej w piekarni Nuty Bamberga na Starem Mieście, wskutek zawczesnego zasunięcia blachy w piecu, zagorzał Franciszek Brzeziński.

Z trudnością zdołano go do zmysłów przyprowadzić i odwieziono do szpitala św. Rocha.

Życiu Brzezińskiego grozi niebezpieczeństwo.

#### = Zamach samobójczy.

Wczoraj po południu, z prawego brzegu Wisły rzucił się do rzeki jakiś młody człowiek.

Wydobywający żwir przewoźnicy, widząc desperata walczącego z żywiołem, rzucili się na pomoc.

Był nim b. ofcjalista fabryczny, Jan Mroczek, obecnie pozostający bez zajęcia.

M. oddano rodzinie, która nad nieszczęśliwym rozciągnęła opiekę.

#### + Sprzedaż dóbr.

W ostatnich dniach za raty zaległe dyrekcja szczegółowa kielecka Towarzystwa kredytowego ziemskiego sprzedawała majątki następujące: Czerniewice w pow. rawskim za rs. 18,001, Garnek w pow. radomskim za rs. 22,650, Kielczówka w pow. piotrkowskim za rs. 12,384, Mała Górka w pow. łódzkim za rs. 35,501, Postękalne w pow. piotrkowskim za rs. 27,100, Wola Kazubowa w pow. łódzkim za rs. 18,000, Wyczerpy Dolne w pow. częstochowskim za rs. 17,225, Zamoście w pow. radomskim za rs. 34,600, Zglinna Wielka w pow. rawskim za rs. 29,000.

Licytacja reszty wystawionych na sprzedaż majątków została cofnięta z powodu zapłacenia rat zaległych.

#### + Bank włościański.

W gub. piotrkowskiej sprzedano znów dwa majątki przy pomocy banku włościańskiego.

Dr. Wincenty Sztembardt sprzedał włościanom majątek Suchozary w pow. sieradzkim, 618 mórg, za rs. 31,467.

Bank włościański udzielił włościanom na ten cel pożyczkę w sumie rs. 24,745, zaś resztę rs. 6,722 dopłacili włościanie z własnych funduszy.

P. Władysław Łubieński sprzedał włościanom za rs. 10,150 z majątku Stradzew 175 mórg.

Bank udzielił włościanom w tym razie pożyczkę w wysokości rs. 8,000, resztę zapłacili nabywcy z własnych funduszy.

#### + Pożar fabryki.

Ubiegłej nocy zgorzała przedziałnia odpadków bawlnianych Lissnera w Łodzi, oraz tkalnia wełniana Gitlera.

Splonął prawie cały gmach dwupiętrowy z częścią warsztatów i maszyn.

Straty obliczają na 50,000 rs.

## Ostatnie chwile.

Stan zdrowia ś. p. Tatarkiewicza już od onegdaj rano zaczął budzić poważne obawy wśród przyzywanych do łóża chorego lekarzy.

Wczoraj, lekka przesłana, jakiej w naszym tygo-

dniu uległ, minęła, bóle reumatyczne łagodniały, natomiast zaczęły występować symptomy, zwiastujące inną chorobę, której wszakże w pierwszej chwili zdefiniować nie było można.

Po zastosowaniu środków doraźnych, mających na celu usunięcie bólu w okolicach żołądka, na który chory w nocy z niedzieli na poniedziałek skarżył się zaczął, z porady lekarzy zwołano konsylium, złożone ze znanych specjalistów. Ani wiedza, ani najusilniejsze starania ich niczemu już zaradzić nie mogły. Środki stosowane w rozmaitej formie nie działały wcale, a tymczasem mnożące się objawy chorobowe, pozwoili postawić diagnozę, wyjaśniającą, że stan obecny jest dalszym ciągiem dawnej choroby kiszek, występującej w formie o wiele silniejszej i ostrzejszej, której organizm silny niekiedy oprzeć się może, lecz wyczerpany oporu stawiać już nie zdoła.

\*

Stan taki prawie bez zmiany pozostał do dnia wczorajszego.

Oslabienie jednak chorego, atak nerwowy, jaki ś. p. Tatarkiewicz w ciągu ostatniej doby przeszedł, nie pozostawiały już żadnej wątpliwości, że katastrofa nastąpi i to nastąpi wkrótce.

Do łóża chorego, wciąż przytomnego i zupełnie spokojnego, przybył wczoraj przed południem kapłan, którego z nieboszczykiem łączyły stosunki przyjacielskie, nie zdradzając przed nim blizkiego niebezpieczeństwa, słowem pociechy starał się dodać mu otuchy i pokrzepić.

Oslabienie tymczasem wzmagalo się z każdą chwilą i około południa doszło do takiego stopnia, że resztę życia na godziny już tylko liczyć można było.

Miedzy lekarzami toczyła się rozmowa o operacji, która mogłaby uratować życie, lecz która ze względu na zupełnie wyczerpanie sił w chorym, absolutnie była niemożliwa i bezcelowa.

Usłyszawszy wyraz operacja, chory, snąc nie pojmując swojego istotnego stanu, odezwał się:

— Zróbcie operację—może ból usunie.

Żegnając się później z odchodzącymi lekarzami, wypytujących jeszcze, czy lubią teatr i obiecywał im, że gdy wyzdrowieje, będzie sobie miał za przyjemność widywać ich w Rozmaitościach.

O kilkanaście minut przed drugą nieboszczyk przestał rozmawiać, a wkrótce potem, pożegnawszy wzrokiem zgromadzoną rodzinę, cicho i spokojnie, jakby usypiając, wyzionął ducha.

\*

Ciało wstawione zostało do kościoła św. Antoniego; nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, o godzinie 10-jej rano; pogrzeb odbędzie się w tymże dniu, o godzinie 2-jej po południu.

\*

Data urodzin, pierwszego występu i role ważniejsze wymienione były w Kurjerze kilkakrotnie, ostatnio w sylwetce Tatarkiewicza, jaką podaliśmy z okazji jego benefisu w d. 7-ym maja r. b. Z dat tych wypadnie przypomnieć, iż pierwszą sztuką reżyserowaną przez Tatarkiewicza był prześliczny "Kwiat z Tlemcenu" G. Legouyego, ostatnia—"Przeszkoda" Daudeta. Dwie te komedje przedziela bardzo długi szereg oryginalnych i tłumaczonych utworów.

Według wliczeń naszego feljetonisty, który w dniu benefisu (w maju r. b.) był bjografem Tatarkiewicza, sztuk oryginalnych wyszło z portfelu reżyserkiego na scenę sto dwadzieścia sześć.

\*

Tatarkiewicz, jako reżyser wpływowi miał głos w sprawie angażowania sił naszych dla sceny warszawskiej.

Lista artystów, przyjętych za jego rządów do teatru naszego, obejmuje nazwiska: Ludowej, Marcełówny, Wisnowskiej, Trapszówny, Barszczewskiej, Lebrunowej, Leszczyńskiej, Ładnowskiej, Zimajerówny, Sznazanki, Mireckiej, Czakówny, Kotarbińskiego, Ładnowskiego, Sliwińskiego, Sikorskiego, Galasiewicz, Nowickiego, Jaskiewicza, Trapszy, Waliszewskiego, Narkiewicza, Frenkla, Wojdałowicza, Bolesławskiego i pani Orso-Wieńczyckiej.

\*

Aktor i reżyser w jednej osobie, czas wolny poświęcał kompozytorstwu a muzyka jego do "Przechodnia", "Grzeszków babuni", "Bibińskiego", "Barkaroli", "Nad morzem" i "Ostatniego dnia Don Juana" zyskiwała zasłużone uznanie.

Melodyjny walc Bibińskiego "koteczku, chłopczyku..." należy do najpopularniejszych melodyj.

\*

Repertuar teatru Rozmaitości zapowiadał na d. 9-ty i 11-ty listopada r. b. "Przeszkodę" Daudeta z udziałem Tatarkiewicza, na czwartek "Gesi i gaski" (debiut p. Żółkowskiej), w których Tatarkiewicz grał Hulatyńskiego; na piątek "Księżna Jerzowa" Dumasa w przekładzie Gustawa Czernickiego.

Nazajutrz rano artysta opuścił Warszawę, udając się do Krakowa dla odwiedzenia chorej koleżanki

swojej, Hoffmanowej, grał zatem po raz ostatni na scenie warszawskiej d. 13-go listopada r. b.

Oto afisz tego widowiska:

Księż de Birac—p. Tatarkiewicz, Seweryna ks. de Birac—panna Marcello, Hrabia de Terremonde—p. Kotarbiński, Sylvania hrabina de Terremonde—pani Ludowa, Pani de Perigny—pani Niewiarowska, Baron—p. Krogulski, Baronowa—pani Borkowska, Walentyna de Baudremont—panna Barszczewska, Berta—pani Mirecka, De Fondette—p. Wolski, Cervieres—p. Wysocki, Galanson, notariusz—pan Grzywiński, Wiktor, lokaj księcia—p. Dąbrowski, Rozalja, pokojówka księżnej—panna Gilska, Służący—p. Kruszewski.

\*

Za kulisami śmierci Tatarki ewioza wywołała przynębiające wrażenie. Koledzy i koleżanki przyjęli wiadomość o śmierci ze szczerym żalem. Wiele osób pośpieszyło z kondolencją do rodziny.

\*

W "Rozmaitościach", tak ukochanych przez Tatarkiewicza, grano w dniu śmierci "Niespodzianki rozwodowe".

Garstka publiczności krzesłowej przypomina sobie w tej sztuce Henryka Duvala-Tatarkiewicza, kiedy przy komponowaniu opery wywoływał śmiech homeryczny. Smutek ogólny udziela się zastępującemu go w tej roli p. Szymanowskiemu. Nie może być inaczej...

W teatrze Wielkim "Żywy posąg" przypomina Tatarkiewicza w roli Lucjana Dawida.

Obsada ról głównych bezpowrotnie zmieniona...

\*

Jak Żółkowski umarł niemal z rolą z "Hypnotyzmu" i inną z "Oj mezczyźni" w rękach, tak i Tatarkiewicz na krótko przed śmiercią uczył się szarda w "Zazdrostnych" Koziebrodzkiego.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— Na kolejach russkich wprowadzony został w tych dniach i obowiązujący będzie aż do odwołania zbiór taryf na przewóz bydła rogatego dużego, jako to: bawołów, byków, wołów i krów, oraz przewodników przy niem.

— D. 5-go grudnia, o godz. 5-jej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków administracji ogólnej.

— D. 6-go grudnia, o godz. 8-jej wieczorem, w lokalu Towarzystwa cyklistów odbędzie się kwartalne zebranie członków tegoż Towarzystwa.

## Kasa przemysłowców warszawskich.

Wczoraj, o godz. 7-jej wieczorem, w sali posiedzeń Tow. przem. i handln. zebrało się 65-ciu reprezentantów kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich, w celu dokonania nowych wyborów, wywołanych wprowadzoną świeżo zmianą do ustawy rzeczowej instytucji.

Ażeby zrozumieć naturę tej zmiany, przypomnieć sobie przedewszystkiem należy jej genezę.

Przed kilku laty, na jednym z posiedzeń, na którym roztrząsane były wnioski, postawione przez ś. p. Korpaczewskiego, w kwestji bliższego określenia obowiązków reprezentantów i komitetu, powstała myśl, ażeby wytworzyć z łona obecnej reprezentacji jeszcze jeden organ, mianowicie radę kasy, której atrybucją byłaby kontrola i pośredniczenie pomiędzy komitetem a reprezentacją.

Wniosek ten, uzyskawszy na razie aprobatę reprezentantów, otrzymał następnie i akceptację odpowiedniej władzy. Zatwierdzenie to nastąpiło jeszcze w lipcu r. b., komitet wszakże przystępuje dopiero dziś do wprowadzenia owej zmiany w życie.

Zasadniczą reformą dzisiejszej organizacji kasy przemysłowców jest skład organów kierujących tą instytucją, które w miejsce dotychczasowego komitetu, złożonego z prezesa, członka zarządzającego rachunkowością, kontrolera i 8 członków, składać się będzie: z prezesa zarządzającego rachunkowością, kontrolera, 3-ch członków komitetu, 6 zastępców i 9 członków rady.

Co do atrybucji rady, te wedle § 67 w głównych zarysach polegają:

a) na ustanawianiu łącznie z komitetem kasy najwyższej normy kredytu, z jakiego może korzystać w kasie jedna osoba, tak co do pożyczek, jak i dyskonta weksli, tudzież określaniu, na jakie mianowicie papiery procentowe, w jakiej wysokości i za jakim poręczeniem mogą być udzielane pożyczki;

b) na oznaczeniu ogólnej liczby członków zebrania reprezentantów i utrzymaniu nadzoru nad ścisłym porządkiem występowania po ukończonej kadencji;

c) na roztrząsaniu wszelkich wniosków komitetu lub uczestników i przedstawianiu ich do decyzji ogólnemu zebraniu po uprzednim porozumieniu się z komitetem.



d) wreszcie na utrzymaniu ogólnego nadzoru nad cieniem wykonywaniem ustawy i postanowień zebrała reprezentantów kasy.

Posiedzenie wczorajsze, którego czynność ograniczyła się do przeprowadzenia nowych wyborów, zganił p. Szoltze. Wybrany zaś na przewodniczącego p. Spiess, po utworzeniu biura prezydjalnego przez zaproszenie na sekretarza p. Edmunda Jankowskiego, a na asesora pp. Hussa i Noskowskiego, objaśnił znaczenie zmiany wpływającej z wprowadzenia rady kasy i zarządził wybory, rezultat których po obliczeniu kartek wyborczych okazał się następujący:

Do komitetu weszli: pp. Feist, Gustaw Gebethner i Jancel. Na zastępców powołano pp. Jankowskiego, Bienkowskiego, Noskowskiego, Kesla, Meinstynę i Franciszka Czajkowskiego. Wreszcie do rady wybrani zostali: pp. Bauerneind, Czosnowski, Machleid, Huss, Talikowski, Gostyński, Wład. Feifer, Brun i Rudzki.

## NEKROLOGJA.



### JAN TATARKIEWICZ,

reżyser i artysta dramatu i komedji teatrów rządowych warszawskich.

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 2-go grudnia 1891-go roku, przeżywszy lat 48.

W głębokim smutku pozostała żona, dzieci i zięć, oraz rodzina zmarłego zapraszają kolegów, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, w dniu 5-ym grudnia, t.j. w sobotę, o godzinie 10-iej rano, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 2-iej po południu, na cmentarz powązkowski. —0000— Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

### † S. p. Teofil Makowski,

obywatel z Mokotowa, opatrzony św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł 1-go grudnia, w wieku lat 73. Pogrzeźni w smutku: żona, syn, synowa i wnuczki, zapraszają na żałobne nabożeństwo w d. 3-im grudnia, o godz. 10-iej zrana, w kościele św. Aleksandra, a następnie tegoż dnia, o godzinie 2-iej po południu, na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —4228—

## Z sądów.

### Zemsta kochanka.

(Dokończenie.)

Na onegdajszym posiedzeniu zbadano szereg świadków, których zeznania posłużyły jako materiał do charakterystyki oskarżonego. Dla braku miejsca nie przytaczamy tu owych zeznań z osobna, wiążąc natomiast w jedną całość szczegóły oddzielnych opowieści.

Wynika z nich, iż Krawczyński był człowiekiem dobrym, ale łatwo unoszącym się i popędlivym. Przy każdej dyspacie nie znośił przeciwnego zdania. Pracownikiem był umiarkowanym i dokładnym; ale też nie przyjmował najlżejszych uwag w tym względzie, i gdy mu takowe czyniono, z uniesieniem rzucił na ziemię to, co trzymał w ręku, wybiegał z warsztatu i dopiero po upływie jakiegoś pół godziny czasu, najspokojniej, do roboty powracał. Ci i owi „narwanym” go nazywali, a w pracowni Straussa zwano go po prostu „zającem”.

Źródłem takich sądów było całe zachowanie się oskarżonego, jego upodobanie do rozmów abstrakcyjnych, ekscentryczne zdania o kobietach, marzenia o wynalazkach w rodzaju *perpetuum mobile*, wygłaszane namiętnie przemowy o wielkich celach życia itp. Zdaniem świadków, podsądny czytał dość dużo dzieł z zakresu fizyki i ekonomii politycznej, tudzież prace Darwina. W młodzieńczych latach pobożny, stał się następnie żarliwym ateistą i krzewił niewiarę wśród ludzi, z którymi przestawał tak dalece, że jeden ze świadków z tej przyczyny wymówił mu nawet miejsce u siebie, ażeby mu uczniów nie bałamucił. Ostatnimi czasy Kr. bardzo interesował się sprawą Bartenjewa i oburzał się na jego zbrodnię, zowiąc Winiowską niewinną ofiarą.

Dodajmy, że świadek Ryszard K., bliski znajomy podsądnego, w d. 5-ym czerwca r. b., to jest w sam dzień zbrodni, spotkał się z nim o 7-iej wieczorem na ulicy i poszedł z nim do jego mieszkania. Tutaj Kr. zastał list Władysława L. Czytając to pismo, zaczął rzucać się; mówił, że list ów mógł być napisany od męża; wreszcie podał go i wrzucił do pieca, sam zaś poskoczył do drzwi i wybiegł, wołając: „dziś wieczorem będę w więzieniu”. Na te słowa obecna w pokoju matka podsądnego zemdlała i świadek musiał ją cucić; gdy zaś wybiegł na ulicę Krawczyńskiego nigdzie już widać nie było, a około godziny 9-iej wieczorem świadek dowiedział się o dokonanej zbrodni.

W toku całego badania wskazanych powyżej świadków,

był obecny profesor uniwersytetu, dr. Popow, wezwany w charakterze biegłego psychiatry. Na jego wniosek, zadawano jeszcze dodatkowe pytania samemu podsądnemu, który oznajmił, że dawnymi czasy uległ zgubnemu nałogowi... Zamachu na życie Feliksa L. dopuścił się w stanie nieświadomym, i jak się to stało, nie pamięta, przytomność bowiem odzyskał dopiero nazajutrz—w areszcie policyjnym.

Z kolei prezydujący odczytał dwa listy Władysława L. Jeden z nich z d. 26-go maja, pisany do męża wówczas, gdy go za poradą oskarżonego porzuciła, opiewał między innymi: „Co się stało, nie powróci... Nie powinienem mieć żalu do mnie, a tembardziej do niego. Trudno: dwóch kochać nie można. Poniewieraleś mną ciągle, i cierpliwie moja wyczerpała się. Jak on mnie kocha, tego ty nie zrozumiesz. Pójdziemy do rozvodu i on ze mną się ożeni. Jeśli zaś i ty ożenisz się powtórnie, to szanuj żonę, bo żadna kobieta nie znieśnie, aby ją jak psa traktowano itd.”

Drugi list Władysława L., pisany do podsądnego, i będący bezpośrednią pobudką przestępstwa, nieścił zapowiedź zupełnego zerwania. „Panie Krawczyński—pisze L.—W tym ostatnim liście zapowiadam, że swoich obowiązków i praw nie złamię i nie porzucę. Mąż wyciągnął mnie z błota. Wiem, że pan chciałbyś uczynić mnie szczęśliwą, ale to niemożliwe. Zresztą zawsze mi pan dokuczał swą gwałtownością i kłóciłeś się ze mną, tak, że często myślałam o samobójstwie; a przy Feliksie, z którym żyję tak długo, nigdy nie przychodziła mi do głowy myśl pozabawienia się życia. Do Feliksa nie może pan mieć pretensji; to on jedynie ma prawo uważać nas obojga za swych wrogów, bośmy go zdradzali i oszukiwali... Nie groź śmiercią Feliksowi, bo gdybyś był tak podłym i na jego życie godził, to i ja bym tego nie przeżyła... I czegoż ty chcesz od tego nieszczęśliwego człowieka? Dziwna rzecz: zamiast, żeby mąż mój miał pretensję do ciebie, to przeciwnie, ty przez niego czujesz się pokrzywdzonym... Wszystko to piszę sama; nikt mi tego nie dyktuje... Zostaw mnie w spokoju, odepść się ode mnie! Przestałam cię kochać, bo żadna kobieta, która charakter swój pozna, długo cię kochać nie zdoła. Opiekowałeś się mną, lecz ja nie chcę twojej opieki i zrywam na zawsze!”

Na tie materiały, dostarczonego przez śledztwo główne, prof. Popow wygłosił swą opinię o stanie umysłowym oskarżonego. Wedle jego zdania, jest to człowiek popędliwy, niedouczony, neurostentik, skłonny do erotycznych uniesień. Czyn swój spełnił niewątpliwie w afekcie, lecz w afekcie fizjologicznym, nie zaś chorobliwym, któryby, w myśl prawa obowiązującego, mógł poczytalność wykluczyć.

O godz. 2½ po południu rozpoczęły się rozprawy. Podprokurator, p. Krasowski, zaznaczył na wstępie, że człowiek, który do rodzinnego ogniska wtargnął, serce cudzej żony skradł i nadomiar przy napotkanej przeszkodzie krwawą spełnił zbrodnię, nie ma prawa bytu w prawidłowym społeczeństwie. Podobną do obecnej była sprawa Bartenjewa i, jak tam, tak i tu, zbrodniarz godzien jest surowej kary.

Następnie, po charakterystyce oskarżonego i jego kochanki, tudzież po systematycznym zarysie faktów, wyświełonych w toku śledztwa, prokurator zajął się kwestją poczytalności oskarżonego i tutaj, prócz opinii profesora P., powołał się na przejęte przez zwierzchność więzienną listy, które K. pisał był z więzienia do świadków i w których wskazywał im, jak zeznawać powinni, ażeby go nie poczytalnym uczynić. Zresztą K., zdaniem prokuratora, nie tylko był poczytalnym, lecz działał z premedytacją. Świadczy o tem uprzednie jego pogroźki przeciwko L., kupno przezeń noża i konsekwencja jego czynów. Nakoniec, samo zachowanie się Krawczyńskiego natychmiast po zbrodni („Władziu, teraz uwolniłem cię od niego!”) dowodzi zamiaru zabójstwa i to zabójstwa uplanowanego zawczasu. Z tych zasad prokurator popierał konkluzję aktu oskarżenia (art. 9 i 1,454 kod. karn.).

Adw. Kokeli rozpoczął swą mowę od wzmianki, że przy ocenie winy i kary mieć należy zawsze na względzie indywidualność przestępcy. Osobistość zaś Krawczyńskiego, w związku z niezwykle warunkami, w jakich zrodziła się w nim i rozwinęła miłość dla kochanki, doprowadza do wniosku, że uczucie to owaładnęło nim niepodzielnie i zabiło w nim wszelkie inne myśli i pobudki. W tym stanie ducha list ukochanej kobiety, pisany przez nią najwidoczniej za dyktandem męża, wprawił oskarżonego w uniesienie, które było afektem nieprzepartym, paraliżującym jego wolę i świadomość i wykluczającym poczytalność. Wbrew zaś wnioskowi oskarżenia, nie przeczą temu bynajmniej słowa, wyrzeczone przez K. bezpośrednio po zbrodni, boć człowiek zdrowy na umyśle i przytomny nie byłby mógł w takiej chwili żądać pocałunków od kobiety, której mąż leżał tuż obok bez zmysłów.

Obrońca zakończył swą mowę wnioskiem o uniewinnienie oskarżonego, lub ewentualnie o uznanie jego winy tylko w zarzucie zadania w uniesieniu rany.

Po obrońcy przemawiał jeszcze dość długo sam oskarżony.

Wyrok podaliśmy wczoraj.

Fr. N.

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

**Petersburg** 2-go grudnia. (Tel. pr. K. W.) — *Gazecie Russkija wiadomości* udzielone zostało drugie ostrzeżenie za pomieszczenie w nr. 311-ym [w] dziale telegramów niepokojących i niezgodnych z rzeczywistością wiadomości o położeniu sprawy żywnościowej.

### WYSTAWA W BERLINIE.

**Berlin** 2-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. War.) — Minister Boetticher oświadczył, że projekt urządzenia wystawy powszechnej w Berlinie nie da się przed rokiem 1897-ym urzeczywistnić.

### KOLEJ ELEKTRYCZNA.

**Berlin** 2-go grudnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Na odnośne pytanie oświadczyła firma Siemens-Halske, że wiadomość pism warszawskich, jakoby cofnęła ofertę i a budowę kolei elektrycznej w Warszawie, jest nieprawdziwą.

### INFLUENZA.

**Paryż** 2-go grudnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Profesor Brouardel skonstatował, iż skutkiem influenzy w ubiegłym tygodniu o sto osób więcej zmarło w Paryżu, aniżeli przed dwoma tygodniami.

### PRZESILENIE GABINETOWE.

**Bukareszt** 2-go grudnia. (Tel. pr. K. W.) — Gabinet zachowawczy Floresku-Katardzi podał się do dymisji. (Aj. półn.)

**Bukareszt** 2-go grudnia. (Tel. pr. K. W.) — Skutkiem rezultatów wyboru do biura prezydjalnego izby deputowanych, ministrowie spraw wewnętrznych, wojny i robót publicznych podali się do dymisji. (Aj. półn.)

### ROKOSZ W CHINACH.

**Londyn** 2-go grudnia. (Tel. pr. Kur. W.) — W Chinach lądują także korsarze, łupiąc i mordując.

**Londyn** 2-go grudnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Z Pekinu donoszą ze szczególnego źródła, iż rząd chiński zapewnia, jakoby wiadomości o zaburzeniach we Wschodniej Mongolji były mocno przesadzone. Zdaniem jego, rokosz ma czysto lokalny charakter i nie przedstawia poważnych niebezpieczeństw. (Aj. półn.)

**Wiedeń** 2-go grudnia. (Tel. pr. K. W.) — Koło uchwalilo dać inicjatywę do przyznania wszystkim urzędnikom zapomóg drożynianych i podniesienia dodatków aktywalnych.

**Berlin** 2-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. War.) — *Kreuzzeitung* dowiaduje się z poważnego źródła, że w tutejszych kołach dworskich zamierzają urządzić kilka koncertów na rzecz mieszkańców gubernij russkich, cierpiących skutkiem nieurodzaju. (Aj. półn.)

**Berlin** 2-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. War.) — Komisja budżetowa parlamentu uchwaliła 900,000 marek na koszt udziału Niemiec w wystawie międzynarodowej w Chicago.

**Berlin** 2-go grudnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Niemiecko-belgijski traktat handlowy i celny został już zparafowany. Zparafowanie podobnego traktatu między Austrią i Belgją oczekiwane jest lada chwila. (Aj. półn.)

**Belgrad** 2-go grudnia. (Tel. pr. K. W.) — Zawiązał się tutaj komitet wsparcia dla wychodźców bośnijsko-hercegowińskich. Obecnych na zgromadzeniu 35-iu uczestników złożyło na razie 96 franków.

### TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin** 2-go grudnia. (Telegr. pr. Kurjera Warsz.) — Usposobienie giełdy dzisiejszej było pomyślne, dzięki ogólnemu zapotrzebowaniu pokryciowemu i wpływającym ztąd zakupom. Rynek rubli i wartości russkich usposobiony był meo i wykazuje wzrost. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych ulegały wahaniom, osiągały bowiem 195.50, 194.25, 194.75, w chwili urzędowego zamknięcia obrad i następnie znowu 195.50. W porównaniu z wczorajszymi kursami podniosły się banknoty russkie w transakcjach natychmiastowych



o 30 fen., a w dostawowych o 1 m. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 1 mar. przeszło, krótki Petersburg o 70 fen. długoterminowy zaś o 60 fenig. Przekazy na Wiedeń pozostały bez zmiany, krótkie 172.40, długoterminowe 171.20. Z papierów listy zastawne ziemskie podniosły się o 10 kop., a listy likwidacyjne o 50 kop. (60.—). Pożyczki wschodnie lepiej o 10 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane ruskie z roku 1880-go, i 6% ruskie renty złote, tyleż, co i wczoraj za 4 1/2% listy zastawne ruskie i kupony celne, więcej natomiast za 4% pożyczki rusko-angielskie z roku 1884-go. Akcje kredytowe austriackie podskoczyły o 1/4%. Dyskonto prywatne pozostało bez zmiany (2 1/2%). Dla żyta tendencja była dziś cokolwiek mocniejsza: towar gotowy podrożał o 50 fenig., a dostawowy o 25 fen.

**Berlin 2-go grudnia (automanie urzędowe giełdy).**  
 Bil. bnak. rus. w tr. nst. 196.50 Akcje d. z. war.-wied. —  
 Weksle na Warszawę 195.75 Akcje kredytowe 149.50  
 Wek. na Petersb. krót. 195.— Weksla Londynka —  
 Wek. na Petersb. dług. 191.90 —  
 Bil. ban. russk. nadost. 195.50 Żyto w tow. gotow. 238.50  
 Wschodnia poz. II em. 61.— Żyto na wiosnę 233.—  
 Listy zast. serji I-ej 61.—  
 Kurs z 30-go listopada. 195.20, 194.70, 194.30, 191.30  
 194.50, 60.90, 60.90, 147.70, 238.—, 232.75.

## Sprawozdania z targów.

**Targ zbożowy na Pradze w dniu 2-im grudnia.**—Dowóz zboża na targ praski wynosił 31 wagonów. W ilości tej 6 wagonów było żyta, 5 owsa, 4 jęczmienia i 16 wagonów kaszy jaglanej. Tendencja dla żyta spokojna, zakup mniej, za wyborowe płacono po 136 do 137 kop., za średnie 133 do 135 kop., za ordynaryjne 128 do 131 kop. Uspokojenie dla owsa nie zmieniło się, wyborowy kupowano po 93 do 97 kop., średni po 86 do 91 kop., ordynaryjny 80 do 84 kop. Gryka bez zmiany, ceny wczorajsze, sprzedawano po 106 do 112 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień spokojnie, przy cenach bez zmiany. Uspokojenie dla kaszy jaglanej mocne. Płacono względnie do gatunku 140—160 kop.

**Skóry w ostatnim tygodniu nie wykazują żadnej zmiany.** Dowóz towaru zagranicznego utrudnia niski kurs rubla, a warunki wewnętrzne nie zmieniły się w niczem. Płacono za skóry wołowe na sztuki po rs. 7 do rs. 14; na wagę za funt skóry nieoczyszczonej z rogami 10 kop. do 12 1/2 kop., oczyszczonej bez rogów 11 1/2 kop. do 14 kop., względnie do wagi i wielkości całej sztuki. Skórki cielęce proższe, gdyż podaż jest mała i towaru w zapasie nie ma prawie wcale. Skórki warszawskie rs. 2 do rs. 3.30 za parę, prowincjonalne rs. 20.50 do rs. 22 za pud. Skóry końskie bez zmiany, rs. 3 do rs. 4.50 za sztukę.

**Wełna.** Z początku tygodnia ubiegłego kupiec zagraniczny dokupił około 70 centn. wełny cienkiej, sukienniczej płaćąc wyższą od zakupione poprzednio ilości, cenę. W Częstochowie sprzedano do Wrocławia około 40 centn. wełny w lepszym gatunku (sukienniczej), między innymi dom. Kordrąb, po cenie zeszłorocznej. W Płocku sprzedano do Łodzi około 260 centn. wełny gatunku średniego po cenie około 60 tal. za centnar (niżej o kilka talarów od cen zeszłorocznych). Na naszym rynku zakupiono do Białegostoku około 20 centn. gatunku średniego po cenie około 60 tal., oraz do Łodzi około 40 centn. również gatunku średniego po cenie około 60 tal. Kupcy zagraniczni po cenach wyższych nabyli w Rosji bardzo znaczne ilości wełny niemytej i peregonu (myta jak polska wełna). Ankeja londyńska rozpoczęła się wprawdzie zniżką o pół pensa, ale w dalszym jej przebiegu spodziewają się cen lepszych. W lubelskim kontraktują wełny w niewielkich ilościach w porównaniu z zeszłym rokiem o tym czasie, lecz po cenach niższych, niż płacono w roku zeszłym.

**Łódź 28-go listopada.**—W ostatnich dniach popyt na tutejszych targach zbożowych był w ogóle słaby. Od wtorku sprzedano na stacji towarowej 300 korcy żyta po rs. 7.65 do 7.30, 1,200 korcy owsa po rs. 3.10 do 3.25 250 korcy jęczmienia po rs. 5.30 do 5.50. Na Nowym Rynku sprzedano wczoraj 150 korcy pszenicy po rs. 8 do 8.25. Siana, słomy i konieczyń wcale nie dowieziono.

**Libawa 27-go listopada.**—Żyto (z gwarancją 120 f. hol.) mocno, ruskie 128 do 130 kop. nominalnie, suche litewskie 123—126 kop., kurlandzie 120—125 kop. Pszenica z powodu zakazu wywozu bez ruchu. Cen owsa, jęczmienia i hreczki nie notowano. Groch suchy kupowano tylko w towarze gotowym na paszę po 112 kop. Bób 110 kop. Wyka ruska 90 kop., litewska 85—86 kop. Fasola tylko w towarze gotowym, biała 110—115 kop., zielona 125 do 130 kop. Siemię lniane litewskie bez ruchu, 7-mid miarowe 150 kop., ruskie w towarze gotowym 150 do 151 kop., stepowe 155 do 156 kop., 6-cio miarowe 140—141 kop. Makuchy lniane i konopne bez ruchu. Otręby pszenne i żytnie bez obrotów. Lnicia 105 do 115 kop. nominalnie za pud. Dowozy w d. 25-ym i 27-ym listopada wynosiły: 15 wagonów żyta, 2 wag. jęczmienia, 2 wag. owsa i 213 wag. różnych innych towarów.

**Gdańsk 1-go grudnia.**—Pszenica krajowa i tranzytowa miała dziś bardzo słabe usposobienie, tak dalece; iż sprzedano tylko nieliczne partie towaru krajowego, po cenach obniżonych, podczas gdy towar tranzytowy pozostał zupełnie bez obrotów. Terminy tranzytu: na listopad 194 mar. w zaofiarowaniu, 193 mar. w poszukiwaniu, na lutym-marzec 196 mar. w zaofiarowaniu, 195 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 198 mar. w zaofiarowaniu, 197 1/2 m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 194 mar. Żyto słabe, towar gotowy bez obrotów. Terminy: na grudzień tranzytowe 193 mar. w zaofiarowaniu, 192 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 196 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 196 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 194 mar., tranzytowego 193 mar. Groch polski tranzyto średni 165 mar., Wiktorja 195 mar. za tonnę płacono. Polski bon koński tranzyto 141 m. za tonnę targowano. Łubin polski tranzyto niebieski 53 mar. za tonnę płacono. Bon ruski tranzyto biały 150 mar. za tonnę targowano. Rzepik polski tranzyto 226 mar., ruski tranzyto lśni 215 mar. za tonnę płacono. Rzepak ruski tranzyto 235 mar. za tonnę targowano. Siemię lniane ruskie ładne 193 mar., obsadzone 171 mar. za tonnę płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 70 1/2 mar. w poszukiwaniu, na grudzień 69 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 69 1/2 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 51 mar. w poszukiwaniu, na grudzień 49 1/2 mar. w poszukiwa-

niu, na styczeń-maj 50 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała. Kurs w Gdańsku 195.10 mar. za 100 rs.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

— **Panu L.—ik Z.**—Szkoła politechniczna w Rydze dzieli się na następujące wydziały: rolniczy z kursem trzyletnim, techniczno-chemiczny, inżynierski, inżyniersko-mechaniczny, budowlany i handlowy. Na wydział mierniczy uczniowie nadal się nie przyjmują. Opłata roczna rs. 160, dla kandydatów zaś, pochodzących z gubernij: liflandzkiej, estlandzkiej i kurlandzkiej rs. 150. Istniejąca przy politechnice szkoła przygotowawcza w r. p. zostanie zwiniona. Egzaminu wstępne odbywają się w sierpniu i styczniu. Uczniowie z patentem gimnazjum przy wstąpieniu na politechnikę ulegają egzaminowi z rysunku i geometrii wykresowej, jeżeli w patencie z przedmiotu owych stopnia nie mają. Wykłady w języku ruskim i niemieckim.

— **Panu Maurycemu z Kujaw.**—1) Trojaki po 10 kop. 2) Monetę srebrną ocać nie możemy, opis bowiem jest niedokładny. 3) Złotówka do 25 kop. 4) O żądanej dacie najlepiej poinformuje kancelaria teatrów. 5) Jak dotąd, najlepszy „Podręcznik do numizmatyki polskiej” opracował Zagórski. Dzieło to można tylko nabyć u antykwaryjuszów; kosztuje około rs. 10.

— **Panu D. Białostockiemu.**—Do klasy I-ej prywatnej szkoły handlowej przyjmują się uczniowie, którzy ukończyli cztery klasy średnich zakładów naukowych i liczą nie więcej, nad lat 18 wieku, z warunkiem złożenia egzaminu z języka niemieckiego lub francuskiego, o ile z tych przedmiotów nie posiadają odpowiedniego stopnia. Znajomość języków starożytnych nie jest wymagana.

— **Panu H. G.**—W tym przedmiocie najlepiej poinformuje sz. pana sekcja IV-ta przemysłu rzemieślniczego Towarzystwa przemysłu i handlu, Krak.-Przodm., 66, gmach Muzeum. Sekretarzem sekcji jest p. Keppe.

— **Stalemu prenumeratorem.**—Tabela pierwszego ciągnięcia losów jubileuszowej wystawy w Pradze czeskiej nie wykazuje numeru, o który sz. pan zapytuje. Tabelkę drukowaliśmy w Nr 308-ym Kurjera z d. 7-go listopada. Następne losowanie odbędzie się dopiero d. 12-go lutego r. p.

— **Panu Henrykowi Cent.**—Jako urodzony w styczniu roku 1872-go, powołany pan będzie do powinności wojskowej w r. 1893-im.

— **Panu H. Z.**—Stosownie do obowiązującej ustawy, żadna ulga nie służy sz. panu, w chwili bowiem powołania do powinności wojskowej w r. 1893-im młodszy brat będzie już miał 18 lat skończonych, czyli jako zdolny do pracy, stanowić może o iekę nad matką wdową.

— **Panu Ludwikowi.**—1) Był gubernatorem warszawskim. 2) 18,000 prenumeratorem.

## Losowanie.

W dalszym ciągu losowania listów zastawnych Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, w dniu wczorajszym wyciągnięto z koła:

### Listów serji III-ej

1000-rublowych	124 sztuk	na sumę	124,000 rs.
500	77	"	38,500 "
250	98	"	24,500 "
100	130	"	13,000 "
Razem	429 sztuk	na sumę	200,000 rs.

### Listów serji IV-ej

1000-rublowych	93 sztuk	na sumę	93,000 rs.
500	70	"	35,000 "
250	46	"	11,500 "
100	71	"	7,100 "
Razem	280 sztuk	na sumę	146,600 rs.

Razem wszystkich pięciu serji wylosowano:

Serji	I-ej	336	sztuk	na sumę	123,800 rs.
"	II-ej	259	"	"	123,900 "
"	III-ej	429	"	"	200,000 "
"	IV-ej	280	"	"	146,600 "
"	V-ej	152	"	"	83,300 "
Ogółem		1456	sztuk	na sumę	677,600 rs.

## Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 2-go grudnia 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

Barom.	Wiatr	Temp.	—	Temp. P.
1. 1-go g. 9 w. 753.5	90	PdZ	1.0	0.8
2. 2-go g. 7 r. 754.0	96	ZPd	1.8	1.4
g. 1 pp. 753.2	93	PdW	3.0	2.4
W ciągu	temperatura najniższa C.	—30.4	—	—2.4
d. 1-go	najwyższa C.	2.6	—	2.0
b m.	Wysokość wody spadłej mm.	0.0		

Opuścił prasę ilustrowany Kalendarz humorystyczny

## „SATYR

wydany przez Pale-Mona (M. P. M.)

CENA kop. 20.

W tekście znajduje się satyra humorystyczna Paula de Cosia p. t.: „Powrót z Brazylii panów Pawlaka i Wprostkiewicza”. 4226

937 Sklep wódek **Jeziorkowskich** z gmachu resursy Obywatelskiej przeniesiony został na **Marszałkowską 114, róg Złotej.**

## NA GWIAZDKĘ:

Duży wybór **Lalek ubieranych od rs. 1 kop. 20.**

**Abazury od kop. 40**

**Kapturki flanelowe do teatru (nowość).**

Szlafroczy, matinki, halki, płaszczyki, sukienki, garnitunki, czapeczki itp. wyroby włóczkowe.

Fartuszki.

Wybór ciepłych rękawiczek i bielizny zdrowia.

Roboty gipiurowe, hafty, poduszki (haft, malowa nie i aplikacja).

**Przyjmuje się do szycia i znaczenia:**

**WSZELKA BIELIZNA.**

**BAZAR WYROBÓW KOBIECYCH**

**KRÓLEWSKA 6. 1673r**

## Cyrk przy ulicy Ordynackiej Cyrk Ernesto Cinielli.

Dziś występ nowozaangażowanych artystów **M-lle Mathilde, Mr. Chambeyron** francuskiego solo kłowna ze swoim **Karlem Augustem fin de siècle**, a także występ wszystkich artystów i artystek. Początek o godz. 8-ej wiecz. Szczegóły w afiszach. 1686r

## Dla Dam.

Pracownia „**Marji-Teresy**”, odznaczająca się eleganckim krojem **staników**, wykonywa zamówienia bezzwłocznie. **Chmielna 7, m. 5. 4172**

## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

P O C I A G I	Odch.   Przych.	
	godziny i minuty	
<b>Warszawsko-wiedeńska:</b>		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy . . . . .	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy . . . . .	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa . .	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.) (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	9 25 w.	6 10 r.
Osobowo-miejscowy z Piotrkowa do Sosnowic 3 kl. . . . .	7 — w.	10 50 r.
B) Do Aleksandromy:		
Kurjerski I i II kl. . . . .	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl. . . . .	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna .	6 35 w.	8 20 r.
<b>Warszawsko-terespolska:</b>		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji pośredniej . .	3 40 p. p.	1 40 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 1 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami po złowem kolei nadwiślańskiej na dystans: Łuków — Włodawa, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowymi kolei siedlecko-malinińskiej, które w Malinie łączą się z pociągami petersburskimi). . .	9 45 r.	7 50 w.
<b>Warszawsko-petersburska:</b>		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiednimi kolejami, a I i II kl. do Petersburga. . . . .	9 28 r.	7 35 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga . .	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbolowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga . . . . .	5 53 r.	11 45 w.
<b>Nadwiślańska do Kowla:</b>		
Pocztowy do Kowla . . . . .	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina). . . . .	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa .	11 23 r.	6 30 w.
<b>Nadwiślańska do Mławy:</b>		
Pocztowy. . . . .	6 5 w.	11 — r.
Osobowy. . . . .	8 55 r.	8 38 w.
<b>Obwodowa z kolei wiedeńskiej:</b>		
Osobowy. . . . .	2 42 p. p.	2 49 p. p.
<b>Obwodowa z kolei terespolskiej:</b>		
Osobowy. . . . .	2 11 p. p.	3 20 p. p.